

# Jak wykluczonego społecznie przemienić w przedsiębiorcę

Przepisy zezwalające na zakładanie spółdzielni socjalnych tworzono z myślą o umożliwieniu osobom wykluczonym społecznie nie tylko powrotu na rynek pracy, ale i staniu się płacącymi podatki przedsiębiorcami. Zanim jednak członkowie spółdzielni osiągną samodzielność, czeka ich wiele żmudnej pracy.

**D**owiodły tego doświadczenia zdobyte przez partnerstwo, w którym wspólnie z powiatem miechowskim, Małopolskim Instytutem Samorządu Terytorialnego i Administracji (MISTiA), Stowarzyszeniem Tratwa, Programem Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju – UNDP, Związkiem Lustracyjnym Spółdzielni Pracy uczestniczy „Gazeta Samorządu i Administracji”. Realizuje ono projekt „Możemy Więcej – Partnerstwo na rzecz spółdzielni socjalnych”, którego jednym z zadań było utworzenie spółdzielni socjalnej.

W numerze 17 „GSiA” z br. informowaliśmy Państwa, że doszło właśnie do Walnego Zgromadzenia Założycielskiego „naszej” spółdzielni i wyboru jej władz.

Zanim do tego doszło, uczestnicy projektu musieli pokonać długą drogę i przezwyciężyć wiele barier prawnych, instytucjonalnych, a czasem psychologicznych i społecznych.

Jednak w związku z tym, że tworzenie spółdzielni jest finansowane ze środków Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL, nad jej członkami i tak rozpościł się pewien parasol ochronny. W normalnych warunkach potencjalni twórcy takiej formy przedsiębiorstwa sami będą musieli wykonać prace, które opisujemy poniżej.

## Pierwszy krok – analiza zapotrzebowania

Pierwszym etapem – przed przystąpieniem do realizacji pro-

jektu „Możemy Więcej” – było przygotowanie analiz prawnych i rynkowych w celu poznania warunków do wdrażania przedsięwzięcia. To zadanie przypadło administratorowi partnerstwa – Małopolskiemu Instytutowi Samorządu Terytorialnego i Administracji. Po analizie rynku określono profil przyszłej spółdzielni. Z badania wynikało, że największe szanse powodzenia mają usługi gastronomiczne. Zaproponowano też, by ostatecznie spółdzielnię socjalną zakładały:

- osoby młode przebywające lub opuszczające zakłady poprawcze, karne lub domy dziecka,

- osoby długotrwale bezrobotne, które chcą wrócić na rynek pracy, lecz z różnych powodów jest to niemożliwe.

Pierwotnym założeniem projektu była rekrutacja wśród osób młodych, opuszczających domy poprawcze. Przeprowadzone zostały pierwsze rozmowy z potencjalnymi beneficjentami, m.in. z ośrodka w Pszczynie. Niestety, przeszkodą w realizacji tych zamierzeń była konieczność zakwaterowania gdzieś osób spoza Krakowa po opuszczeniu przez nie placówki socjalizacyjnej. Podjęto więc decyzję o szukaniu uczestników wśród bezrobotnych.

## Drugi krok – rekrutacja

W procesie rekrutacji szczególną rolę odegrały Miejski Ośro-



Prace remontowe w tworzonej w projekcie restauracji trwały równoległe ze szkoleniami z zakresu prowadzenia spółdzielni i księgowości.

Nieregularne

Śr. nakład 11000 egz.

Zasięg ogólnopolski



dek Pomocy Społecznej w Krakowie oraz działający przy nim Klub Integracji Społecznej, które wyszukały wśród swoich rejestrów potencjalnych uczestników przedsięwzięcia. Pracownicy MOPS-u i KIS-ów informowali przychodzące do nich osoby o możliwości udziału w projekcie i korzyści, jakie on stwarza. Zainteresowani przedsięwzięciem zgłaszali się do biura administratora partnerstwa. Specjaliści z MISTiA przeprowadzali indywidualne rozmowy z potencjalnymi beneficjentami, informując o zasadach i etapach projektu. To w czasie takich spotkań rozmówcy dowiadywali się – bardzo często po raz pierwszy – czym jest spółdzielnia socjalna i na czym polega jej specyfika.

W procesie rekrutacji do projektu zgłosiło się 39 osób w wieku 30–57 lat. Każdą z nich charakteryzowało inne doświadczenie osobiste i zawodowe, ale łączył kilkuletni okres pozostawania bez pracy.

Chęć udziału w przedsięwzięciu zadeklarowały 23 osoby, jednak ostatecznie spółdzielnię założyło 18 beneficjentów.

### Trzeci krok – szkolenia

Wcześniej zbadano ich predyspozycje, kwalifikacje i umiejętności, a także motywację i sytuację społeczno-ekonomiczną. Zebrane informacje stanowiły bazę do opracowania metodologii cyklu szkoleniowego przygotowującego do samodzielnego prowadzenia firmy. Każdy beneficjent uczestniczył więc w około 280-godzinny cykl wykładów i warsztatów psychologiczno-ekonomicznych. Szczególną rolę mieli tu do odegrania nauczyciele, sposób przygotowania przez nich zajęć i takiego ich poprowadzenia, by były jak naj-

## EKSPERT RADZI



**dr Marek Rymśa,**  
dyrektor Programu  
Polityki Społecznej  
w Instytucie Spraw Publicznych

### Gospodarki społecznej nie rozwinimy bez instytucjonalnego wsparcia

– Spółdzielnie socjalne są stosunkowo młodymi podmiotami ekonomii społecznej, ale dynamicznie rozwijającymi się w Europie, np. we Włoszech i w Finlandii. Ta forma gospodarowania pojawiła się także w Polsce, gdzie zarejestrowano ponad 100 spółdzielni tego typu. Dla dalszego rozwoju spółdzielni socjalnych w naszym kraju niezbędne jest stworzenie infrastruktury wsparcia finansowego i instytucjonalnego. Jak pokazują dotychczasowe doświadczenia, problemem nie jest bowiem ich zakładanie, ale utrzymanie się na rynku. Ilustrują to zwłaszcza losy spółdzielni, które zostały utworzone bez korzystania ze wsparcia Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL. Wsparcia szkoleniowego czy doradztwa wymagają też sami spółdzielcy, którym trudno jest powrócić na rynek pracy, a prowadzenie biznesu w formule wspólnotowej jest w ogóle niezrozumiałe. Dlatego konflikty pojawiają się zarówno w sytuacjach kryzysowych, jak i – paradoksalnie – odnoszenia pierwszych sukcesów. Wielu problemów nie da się rozwiązać instrumentami prawnymi, ale właśnie poprzez system wsparcia.

Niemniej poprawy wymagają także regulacje prawne. Przypomnijmy, że ustawa o spółdzielniach socjalnych uchwalana była w niesprzyjającej atmosferze wytworzonej przez środowiska biznesowe dostrzegające w spółdzielczości socjalnej ryzyko „psucia rynku” i propagowania nieuczciwej konkurencji. Dlatego tak bardzo ograniczono udogodnienia (traktowane z góry jako nieuzasadnione „przywileje”) dla spółdzielni socjalnych. Zupełnie nieżyłowa jest też prawnie określona proporcja zatrudnienia w spółdzielni socjalnej pracowników pełnosprawnych i przechodzących proces reintegracji zawodowej. Jeśli w 10-osobowym zespole jest miejsce tylko dla dwóch pełnosprawnych pracowników, to jak taki podmiot ma utrzymać się na rynku w warunkach otwartej konkurencji? We Włoszech, gdzie spółdzielnie socjalne rozwijają się najprężniej, proporcje są odwrotne. Błędem były także, moim zdaniem, późniejsze działania zrównujące częściowo spółdzielnie socjalne z organizacjami pozarządowymi. Spółdzielnie socjalne powinny mieć możliwość uczestniczenia w konkursach na odpłatne świadczenie usług społecznych, ale jako podmioty gospodarcze, z możliwością wypracowywania dochodu. Przecież o spółdzielczym charakterze inicjatywy gospodarczej przesądza sposób rozdysponowania nadwyżki finansowej. Prowadzenie działalności „po kosztach”, na zasadzie odpłatnej działalności statutowej – jak w przypadku kontraktowanych organizacji pozarządowych – przeczy idei przedsiębiorczości społecznej.

bardziej przystępne dla kursantów.

W czasie kursów wyjaśniano, jakie są zasady zakładania spół-

dzielni socjalnej, jej rejestracji, prawa i obowiązki członków.

*dokończenie na str. XX*

Nieregularne

Śr. nakład 11000 egz.

Zasięg ogólnopolski



# Jak wykluczonego społecznie przemienić w przedsiębiorcę

dokończenie ze str. XIX

Kolejne warsztaty uczyły, jak przygotować statut spółdzielni i inne dokumenty potrzebne przy zakładaniu przedsiębiorstwa. Uczestnicy projektu ćwiczyli też procedurę przeprowadzenia Walnego Zgromadze-

nia Założycielskiego i poznawali reguły prowadzenia księgowości.

Ponieważ spółdzielnia socjalna, jak każde przedsiębiorstwo, musi przynosić zyski, bardzo ważnym elementem szkoleń była nauka opracowywania biznesplanów.

## ZDANIEM PRAKTYKA



**Jacek Kwiatkowski,**  
kierownik projektu  
„Możemy Więcej – Partnerstwo  
na rzecz spółdzielni socjalnych”

### Długotrwałe bezrobocie to problem psychologiczny

– Praca z ludźmi, którzy od kilku, a nawet kilkunastu lat są bez pracy, to ogromne wyzwanie. Nasi beneficjenci to osoby z różnymi doświadczeniami i problemami. Łączy ich wieloletnie bezrobocie, a oni chcą po prostu pracować. Praktyka naszego projektu pokazuje, że w wielu przypadkach ta chęć jest tylko deklaratywna. W sytuacji podziału stanowisk w spółdzielni okazało się, że nie mamy osoby, która chciałaby zostać pomocą kuchenną. Doszło nawet do tego, że jedna osoba z początkiem października br. wycofała się z członkostwa, ponieważ uznała, że praca w restauracji uwalnia jej godności, chociaż od piętnastu lat jest bezrobotna. Umyka gdzieś ta świadomość wspólnoty, przecież wszyscy są właścicielami spółdzielni niezależnie od stanowiska. Ta zjednoczona praca ma pomóc im wrócić do społeczeństwa, podnieść swoją wartość.

Oceniając dotychczasowy przebieg naszego projektu, nie narzekam na urzędników, zawłość przepisów czy biurokrację. Barię jest bardzo poważny problem psychologiczny uczestników związany z długotrwałym okresem pozostawania bez pracy.

Realizacja przedsięwzięcia udowodniła, że niezbędne jest zaangażowanie wszystkich instytucji publicznych, a szczególnie samorządu lokalnego, aby ludzie nie mogli długo pozostawać bez pracy.

Niestety, ciągle mamy przestarzały system pomocy społecznej i urzędników ograniczających się tylko do sprawdzenia i odhaczenia w rejestrze osób, które otrzymują zasiłek. A istnieją przecież metody, z których skorzystaliśmy w projekcie, takie jak przygotowanie profilu zawodowego osoby bezrobotnej. Poznanie jej predyspozycji, umiejętności czy w końcu oczekiwań.

Poza tym ponieważ ustalono, że beneficjenci założą restaurację i będą świadczyć usługi cateringowe, konieczne było przygotowanie kolejnych szkoleń. Tym razem bardziej specjalistycznych przygotowujących do prowadzenia restauracji, a także opracowania szczegółowego biznesplanu. Zajęcia prowadzone były m.in. przez właścicieli punktów gastronomicznych.

Przeprowadzenie Walnego Zgromadzenia Założycielskiego spółdzielni zamyka pierwszy etap projektu „Możemy Więcej”.

### Nowy etap – prowadzenie działalności

Opisywany już moment odbycia Walnego Zgromadzenia Założycielskiego spółdzielni Ratel (bo tak nazwali ją jej założyciele) i wyboru władz zamknął etap rozruchu i wsparcia.

Spółdzielcy wkraczają teraz w etap samodzielności i zaczynają stawiać pierwsze kroki w biznesie. Ich osiągnięcia będziemy opisywać na łamach „GSiA”.

Partnerstwo zaś zajmie się teraz tworzeniem poradnika dla samorządów chcących rozwijać na swoim terenie spółdzielczość socjalną, a „GSiA” będzie podpowiadać samorządom, jak mogą wspierać gospodarkę społeczną na swoim terenie, jakich błędów należy unikać.

**Renata Maciejczak**

Tekst powstał w związku z realizacją projektu „Możemy Więcej – Partnerstwo na rzecz spółdzielni socjalnych” finansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL. „GSiA” jest jednym z partnerów przedsięwzięcia.

Nieregularne

Śr. nakład 11000 egz.

Zasięg ogólnopolski

